

**(II Romanista - P.Torri) Kwestią dyrektora sportowego, którą należy zauważyć jest to, że bieg Luisa Camposa w kierunku Trigorii ryzykuje napotkaniem na swojej drodze przeciwnika o niemałym znaczeniu. Mianowicie Andrei Berty, dyrektora sportowego, który w ostatnich latach przeobraził Atletico Madryt w klub pierwszej kategorii, również dzięki serii operacji transferowych, które zagwarantowały zyski kapitałowe na miarę oklasków. W tym sensie nowości wpływają z Madrytu.**

Skąd wczoraj otrzymaliśmy potwierdzenia, że relacje między Włochem i kierownictwem Colchoneros nie są już sielankowe. Dlaczego? Berta, jak cały czas utrzymują w Hiszpanii, ma silną relację z trenerem Simeone, którego pozycja na ławce nie jest już tak solidna jak jakiś czas temu. I dlatego właśnie Berta, odnoszący się do pewnego czasu negatywnie, jeśli chodzi o swoje przybycie do Romy, zastanawia się nad faktem czy nie byłoby dobrym wrócić do Włoch.

Te refleksje determinuje też fakt, że Friedkin zaleca się do niego od dłuższego czasu, gotowy zagwarantować mu takie same zarobki jakie pobiera w Atletico Madryt, ponad 2 mln euro netto rocznie. Berta zagwarantowałby też w Trigorii swoją stałą obecność. W przeciwieństwie do Camposa, który chce pozostać wolnym w podróżowaniu po świecie, do czego był zawsze przyzwyczajony, pozostawiając w centrum Bernardiniego swojego zaufanego człowieka. Podsumowując, wydaje się, że dojdzie do wyboru Campos-Berta.

Autor: abruzzi